

Perfect, Coś się dzieje w mej biednej głowie

Pracuję jedenasty rok u szewca
Skończyłem z wielkim trudem siedem klas
Za 1500 złotych w kuchni mieszkam
W niedzielę lubię popić sobie albo w karty grać
Czasami, gdy nie mogę zasnąć
Na parapecie ostrzę wielki nóż
Księżycą sierp okrajałbym jak ciasto
Strach pomyśleć, jak bezbronny
Był bez mego serca brzuch
Ref. Coś dzieje się w mej biednej głowie
Czy każdy marzy o takim jak ja
Wiem, że mieszka w moim mieście
Człowiek, co ma smoczy pysk
Jada co dzień jajka w cieście
Marząc, aby przy tym gnieździe tu zatopić kły
Chciałbym, żeby tak jak dawniej
Głowy jawnie ścinał kat
Ja bym robił to najsprawniej
Tłum by klaskał, a ja szybko
Z grzechów bym oczyścił świat
Ref.
Chciałbym, by ten wielki tłusty księżyc
Tak jak gwiazda z nieba spadł
Aby wybił wielką dziurę w ziemi
W której by przede mną
Mógł się schować cały świat
Modłę się, by latający talerz
Wylądował właśnie tu
By zielone mnie zabrały jak najdalej
Zanim skończę w kuchni ostrzyć
Ten stalowy długi nóż
Ref.